Numer dzisiejszy składa się z 10 stron

ŁÓDŹ

CENA NUMERU 20 gr.

Cena prenumeraty w Łodzi
Mies. z dod. ilustr. 5 zł
Dla robotników 4 zł
Odnoszeniu do domu 80 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł
Poza Łodzią egz. 27 gr

Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Redakcja i Administ.
w ŁODZI
Al. Kościuszki 41
TELEFON 100-28
Konto P.K.O. 60594
Red. przyjmuje od 5—
Art. listów anonimowych nie umieszcza się.

1932 r.

PRĄD

Czwartek 16-go czerwca № 164

Trójprzymierze
Niemcy - Włochy - Sowiety
działa na rozbicie konferencji rozbrojeniowej.

PARYZ, 15. 6.

Omawiając przebieg dnia wczorajszego w Genewie, tutejsza prasa podkreśla nieugięte stanowisko Herriota wobec manewru niemieckiego, popartego przez Włochy i Sowiety, zaznaczając, że stanowisho to świadczy o ciągłości polityki francuskiej od szeregu lat.

Z porozumienia francusko-brytyjskiego pisma wyprowadzają pomyślne wróżby dla sukcesu obradujących konferencyj i dla uzdrowienia atmosfery międzynarodowej.

„Le Petit Journal" podaje, że Herriot, jak słychać, ma zaproponować zmniejszenie o 10 procent budżetu wojskowego pod warunkiem, że inne państwa zgodzą się uczynić to samo

PARYZ, 15. 6

Memorandum niemieckie w sprawie rozbrojenia jakościowego, złożone wczoraj konferencji rozbrojeniowej, uważane jest przez francuskie koła polityczne jako niebezpieczny manewr, który może pociągnie za sobą poważne konsekwencje dla dalszych prac konferencji.

„Le Matin" pisze, iż konferencja rozbrojeniowa weszła w niebezpieczne stadjum. Trójprzymierze Niemcy, Włochy, Sowiety, które manifestują swą łączność na konferencji rozbrojeniowej, działa wyraźnie celem rozbicia obr d. W kołach politycznych krążą pogłoski, iż te trzy państwa zamierzają się wycofać z obrad konferencji ogólnej. Wczorajszy manewr Niemiec został zdemaskowany przez Herriota, który przypomniał Niemcom zobowiązanie nałożone przez Traktat Wersalski.

„Petit Parisien" pisze, iż stanowisko Niemiec w sprawie rozbrojenia nie było dla nikogo niespodzianką jednakże forma nowego memorandum nimieckiego wywołała powszechne zdziwienie. Zwłaszcza Anglja i Stany Zjednoczone, które popierają tezę rozbrojenia jakościowego, po wczorajszem wystąpieniu Niemiec widzą, iż teza ta może obrócić się przeciwko nim samym.

Odpowiedź Herriota na deklarację niemiecką była krótka i stanowcza. Premjer francuski podkreślił, iż polityka francuska w sprawie rozbrojenia nie zmieni się.

Wzrost antysemityzmu w Niemczech
Obławy na Żydów z Polski w Berlinie
Rozruchy antysemickie w Saksonji.

Berlin, 15. 6.

Od pewnego czasu władze policyjne w Berlinie prowadzą systematyczną ofenzywę przeciwko żydom zwłaszcza polskim obywatelom.

Wynikiem akcji, zataczającej coraz szersze kręgi, jest powolne, lecz skuteczne rugowanie obcokrajowego żywiołu żydowskiego.

W dzielnicy, będącej ośrodkiem blisko 60,000 żydów obywateli polskich, osiadłych stale w Berlinie, przy Grenadier Strasse, Rosentaler Platz i Rosentaler Strasse, urządzane są formalne obławy na żydów.

Odbywają się one przeważnie w ten sposób, że przed kawiarnię, będącą skupieniem żydów, zajeżdżają samochody prezydjum policji i urzędnicy policyjni osaczają lokal i przeprowadzają osobistą rewizję u obecnych.

Ci, którzy nie wylegitymują się natychmiast, załadowywani są na platformy samochodowe i odtransportowywani do prezydjum policji przy Alexander-Platz, gdzie bada się ich tożsamość.

Procedura ta często ubliża najprymitywniejszym pojęciom poszanowania cudzej godności osobistej.

Zdarza się, że podczas obławy w ręce policji wpadają żydzi, którzy mają wprawdzie paszporty w porządku, lecz między wygaśnięciem paszportu i jego odnowieniem upłynęło kilka dni

Na tych nakłada się natychmiast grzywne pieniężne i w konsekwencji tego jako „karani" zostają wysiedleni z Niemiec

Przez Frendenamt berlińskiego prezydjum policji przewija się w dniu obławy dwa do trzech tysięcy żydów obywateli polskich.

Berlin, 15. 6

Miasto Kamienica w Saksonji było ubiegłej nocy widownią ekscesów antysemickich, w czasie których zdemolowano synagogę.

Niewyśledzeni dotychczas sprawcy rozbili wszystkie szyby w liczbie 46, w tem 12 bardzo artystycznie wykonanych

Równocześnie komunikują o zdemolowaniu ciężkiemi kamieniami lokalu organu socjalistycznego „Kemnitzer Volksstimme".

Sprawców należy szukać wśród narodowych socjalistów, którzy już od dawna anonimowemi listami zawiadamiali tamtejszego rabina o napadzie na synagogę

Żałoba w całych Niemczech
W rocznicę przyłączenia Śląska do Polski.

Berlin, 15. 6

Dziś, jako w 10 rocznicę włączenia części Górnego Śląska do Polski, w całych Niemczech opuszczone zostały na znak żałoby flagi na gmachach urzędowych do połowy masztu Na obszarze niemieckiego Górnego Śląska zarządzono dzis przed południem na znak żałoby jednominutowe milczenie

Zjazd w Genewie i Lozannie

Perfidny projekt rozbrojeniowy Niemiec - Niemców popierają Włochy i Bolszewia.

Genewa, 15. 6.

Delegacja na poufnem posiedzeniu konferencji rozbrojeniowej przedłużyła swój projekt.

Delegacja niemiecką wylicza gatunki i odział broni, podlegającej ograniczeniu.

Z materjału lądowego projekt niemiecki jako agresywne uważa artylerję kalibru po wyżej stu milimetrów i zasięgu 15 kilometrów wszelkie auta pancerne i tanki, mogące posuwać się po drogach polnych. Dalej fortece i miejsce fortyfikowane, położone w promieniu 5 kilometrów od granicy. Z broni morskiej okręty ponad 10.000 ton. Pozatem awiomatki łodzie podwodne i zakładanie min automatycznych.

W dziale awjacji wszystkie wojskowe morskie i lądowe aparaty oraz cały materjał wybuchowy dla lotnictwa, wyrabiany, wreszcie w zakresie broni chemicznej i bakterjologicznej żądają niemcy zupełnego zakazania zgodnie z decyzją komisji, jedyną, która uzgodniła raport.

Oczywiście propozycja ta o jakiemkolwiek umiędzynarodowieniu broni lotniczej nic nie mówi. Jest to konsekwentne kontynuowanie niemieckiej polityki, znajdującej swój finał dziś w tem oświadczeniu formalnego wniosku przez N dolnego na prezydjum.

Jest to złośliwa perfidja gdyż w ten sposób Niemcy nie zniszczyłyby ani jednej armaty — a Francja i Anglja musiałyby zatopić połowę swej floty i całą ciężką artylerję.

Propozycje Niemiec poparte zostały bardzo zdecydowanie przez Grandiego i Łunaczarskiego.

Pewną sensację zrobiła propozycja Madarjagi (Hiszpanja), aby pertraktacje te były jaknajszerzej traktowane i aby włączono do nich propozycję hiszpańską, dotyczącą prywatnej fabrykacji broni.

Genewa, 15. 6.

Rozmowy są prowadzone równolegle w Genewie i Lozannie. Panuje przekonanie że wobec zdecydowanej chęci Mac Donalda, aby osiągnąć jakieś konkretne rezultaty, o ile Herriotowi dopiszą nerwy i wytrzymałość, to nie on będzie zepchnięty na drogę ustępstw.

Reasumując dzisiejsze obrady prezydjum można stwierdzić, że konferencja weszła w okres bezpośrednich rozmów politycznych. Delegacje między sobą usiłować będą uzgodnić prace ekspertów, a raczej znaleźć punkty wyjścia dla właściwego ujęcia zagadnienia.

Londyn, 14. 6.

Na tutejszej giełdzie pożyczka niemiecka poszła dziś nagle w górę o 4 punkty. W kołach giełdowych tłomaczą taką hassę oczekiwaniem, że konferencja łozańska doprowadzi mimo wszystko do zupełnego skreślenia odszkodowań, jeśli, nie formalnie, to faktycznie. Dzisiejszy popyt na papiery niemieckie pochodził głównie z zagranicy.

Skutki ratowania tonących

na statku „Georges Philippar"

czyli zapłata za bohaterstwo.

Paryż, 15. 6

Polak Marjan Olewski, który odbył w ukryciu podróż na okręcie „Georges Philippar" był uprzednio mechanikiem na jednym ze szwedzkich parowców, płynącym na Daleki Wschod.

Olewski po wyjściu pewnego dnia na ląd spóźnił się na okręt.

Nie mając pieniędzy na powrotną podróż, tułał się od portu do portu i wreszcie udało mu się w Colombo dostać na pokład „Georges Philippar" bez biletu.

Przyłapany w czasie podróży, miał być oddany władzom podczas zatrzymania się okrętu w jednym z najbliższych portów.

Tymczasem nastąpiła katastrofa. Olewski zachowywał się po bohatersku. Dla uratowania tonacych rzucał się kilkakrotnie do morza, które roiło się od rekinów.

Wraz z towarzyszami niedoli przewieziony został do Dżibuti, a stamtąd na pokładzie „General Voiron" przybył do Marsylji, gdzie, jako oskarżony o podróż bez biletu, skazany został wczoraj przez Trybunał na 8 dni więzienia.

Nowa specjalność zawodowa

Sylwester Matuszka przed sądem wiedeńskim.

Wiedeń, 11. 6

Przed sądem ławniczym w Wiedniu rozpoczął się dziś rano sensacyjny proces Sylwestra Matuszki, oskarżonego o dokonanie ogółem czterech zamachów na pociągi w Austrji, na Węgrzech i w Niemczech.

Matuszka jest pewny siebie, zeznaje głosem donośnym, niekiedy nawet krzykliwym. Gdy przewodniczący zapytał go o zawód, Matuszka głośno zawołał: Zamachowiec kolejowy!

Wśród powołanych świadków znajduje się również żona Matuszki, która w rozmowie z dziennikarzami stwierdziła, że jej zdaniem mąż jest absolutnie niepoczytalny.

Fatalny krok

Berlin, 15. 6.

Pojawił się pierwszy dekret nowego rządu von Papena.

Dekret ma charakter wybitnie antysocjalny, godzi bowiem przedewszystkiem w ubezpieczenia socjalne i jest pierwszym krokiem do powolnego, zupełnego ich skreślenia. Dekret nie przynosi popularności nowemu gabinetowi von Papena i stawia go w dziwnem świetle. Ci sami bowiem panowie niemiecko-narodowi, zasiadający dziś w gabinecie, którzy protestowali przeciw takiemu dekretowi, jaki zamierzał wydać kanclerz Bruening, dziś posługują się temi samemi metodami.

Dekret równoważy budżet drogą 10 proc. redukcji zasiłków bezroboczych, 15 proc. redukcji rent inwalidzkich, nowego podatku od zatrudnienia (który ma być przeznaczony na bezroboczych) i nowego podatku od spożycia soli. (Niemcy wzorują się na Indjach!).

Pierwszy ten czyn rządu von Papena wywołał falę oburzenia w kołach republikańskich, zwłaszcza w kołach klasy pracującej.

Źródł optymizmu

„Naprzód" daje ciekawe porównanie dochodów i kosztów utrzymania dyrekcji w przedsiębiorstwach państwowych:

MONOPOL SPIRYTUSOWY:

Rok budżetowy 1928-29:

Dochód: 682 miljonów.—Utrzymanie dyrekcji: 3.732.000 zł.

Rok budżetowy 1930-31:

Dochód: 560 miljonów.—Utrzymanie dyrekcji: 5.011.000 zł.

MONOPOL TYTUNIOWY:

Rok budżetowy 1928-29:

Dochód: 724 miljonów.—Utrzymanie dyrekcji: 2.702.000 zł.

Rok budżetowy 1930-31:

Dochód: 690 miljonów.—Utrzymanie dyrekcji: 4.076.000 zł.

LASY PAŃSTWOWE:

Rok eksploatacyjny 1928 29

Dochód: 206 miljonów, — Wydatki osobowe: 21.063 000 zł.

Rok eksploatacyjny 1931-32:

Preliminowany dochód: 132 miljony. — Preliminowane wydatki osobowe 25.468.000 złotych.

A zatem, im bardziej maleją wpływy, tem większe są koszty utrzymania dyrekcji. Nie wszystkim w Polsce kryzys dał się we znaki. Oto gdzie leży zapewne, niewyczerpane źródło optymizmu.

Kościół i „Strzelec"

Powracamy jeszcze raz do owej „rezolucji", uchwalonej przez rady powiatowe Be-Be w województwie białostockiem Jest ona bowiem tak jaskrawa i tak znamienna że należy ją wszechstronnie oświetlić. Działacze z Be-Be są bardzo pogniewani na duchowieństwo. Chcieliby, ażeby Kościół katolicki stał się instytucją, podległą lub conajmniej agitującą za „Strzelcem".

XX. Biskupi i duchowieństwo nie idą za tem partyjnem życzeniem I to już wystarczyło, ażeby uchwalić przeciwko dostojnikom kościelnym złośliwą i dokuczliwą „rezolucję", w której się mówi pod ich adresem:

— „że zwalczanie tej organizacji (t. j. „Strzelca") godzi w podstawy obrony narodowej...

że takie stanowisko części duchowieństwa katolickiego pogłębiać musi rozdźwięk w świecie katolickim i obniża wydatnie autorytet Kościoła katolickiego". (sic!)

A zatem od „Strzelca" dowiedzieli się XX Biskupi diecezji łomżyńskiej, że „obniżają wydatnie autorytet Kościoła"; a oprócz tego powiedziano XX Biskupom, że „godzą w podstawy obrony narodowej". Jednem słowem— łomżyńscy dostojnicy kościelni grzeszą zarówno przeciw Kościołowi, jak i przeciw Polsce. Taki wyrok zawiera białostocka rezolucja, uchwalona przez partyjników z pod buńczuka Be-Be.

Powtórzmy te niesłychane zarzuty.

Kto obniża autorytet Kościoła Katolickiego w Polsce? — XX Biskupi i część duchowieństwa.

Kto godzi w podstawy obrony narodowej? — XX Biskupi i część duchowieństwa.

Którzy XX Biskupi dopuszczają się tak karygodnych wykroczeń? — J. E. biskup Łukomski i J. E. biskup Dembek.

Na czem polega istota zbrodniczej działalności tych XX Biskupów? — Zwalczają partyjną organizację „Strzelca".

Co zatem należy czynić, ażeby podnosić autorytet Kościoła i narodu? — Należy jak najgorliwiej popierać „Strzelca" moralnie i materjalnie, dając mu pod każdym względem pierwszeństwo.

— Taki jest bieg myśli obrońców uzbrojonych bojówek partyjnych Be-Be Chcieliby oni podporządkować interesom „Strzelca" nie tylko całe społeczeństwo świeckie, wszystkie budżety (powiatowe, gminne itd.), ale nawet hierarchję kościelną, żądając od niej czynnej agitacji na rzecz owego stowarzyszenia.

Patronami „Strzelca" — pisze „Słowo Pomorskie" — są już przecież ministrowie, wojewodowie, starostowie, kuratorowie, sędziowie i wogóle prawie wszyscy wyżsi urzędnicy — dlaczegożby mieli być obojętni dla tej organizacji XX Biskupi i duchowieństwo? — Agitację za „Strzelcem" prowadzą jawnie przeważnie urzędnicy państwowi i samorządowi oraz oficerowie — dlaczego nie chcą w tej agitacji pomagać księża katoliccy z XX Biskupami na czele?

Jeżeli nie chcą tego robić, to ich trzeba do tego zmusić. „Rezolucja" białostocka miała być właśnie narzędziem nacisku na XX Biskupów, ażeby ich zmusić do popierania bojówek „strzeleckich". Społeczeństwo bowiem niechętnie i tylko pod przymusem udziela tu i owdzie poparcia tej partyjnej organizacji. Gdyby się zaś udało nad „Strzelcem" rozwiesić baldachim katolicki, gdyby ten baldachim podtrzymywali osobiście XX Biskupi — to „Strzelec" miałby większe widoki rozwoju zwłaszcza w tych diecezjach, gdzie życie katolickie stoi na wysokim poziomie.

Tak to partyjnicy — dla partyjnych celów — starają się wciągnąć Kościół i jego dostojników do małej, marnej i nieczystej gry politycznej, chcąc przez to poniżyć Kościół do roli partyjnego agitatora. Czy trzeba jaskrawszego przykładu niepoczytalności i partyjnictwa?

Z kolonji gnijących za życia

Dantejskie sceny z Czarnego kontynętu

Ostatni biuletyn misyjny tak zwanych Białych Sióstr (kongregacja założona przez kardynała Lavigerie) zawiera bardzo ciekawą korespondencję z Bamako nad Nigrem Jest tam kolonja trędowatych narazie nader prymitywna która znajduje się pod stałą opieką pełnych poświęcenia zakonnic Są wśród nich młode nowicjuszki Francuzki, Kanadjki i Belgijki, które skazały się dobrowolnie na dożywotnie więzienie wśród trędowatych Władze francuskie jeszcze nie dokończyły budowy szpitala, narazie jest tam tylko ambulatorjum oraz szereg „izolowanych" wiosek ale z czasem powstaną kompleksy murowanych budynków Białe siostry od rana do nocy wędrują od wsi do wsi z lekarstwami i żywnością a raz na tydzień udają się do obozu „skazanych na śmierć", położonego w odległości dwudziestu kilometrów od Bamako nad brzegiem Nigru Odwiózł je samochód rządowy Kolonja Dżikorini istnieje od lat czterech Trędowaci otrzymują mieszkanie pożywienie i odzież bezpłatnie Są to przeważnie chorzy znajdujący się w ostatniem stadjum straszliwej choroby Wyglądają jak upiorne maszkary

W dzień przejazdu Białych sióstr mieszkańcy Dżikorini wyłażą ze swych szałasów i witają radośnie „ludzi z tamtej strony rzeki"

— Powiedz „saba tigui" człowiekowi z trzema galonami (kapitanowi) że powinien prędzej wybudować dla nas piękny dom, — powiada jeden z chorych — Strasznie się tutaj nudzimy Nie widzimy ludzi..

— A jaki będzie nasz dom? — pyta jakaś kobieta o zniekształconej twarzy pozbawiona palców u rąk — chciałabym żeby był biały i duży, duży..

„Burmistrz" osiedla ledwo włóczący okaleczonemi nogami niesie ćwiartkę suszonej ryby Jego twarz wyrażą troskę i niezadowolenie

— Siostro — powiedz „kapitanowi" że nie chcemy takich ryb Niesmaczna Sosu nie można zrobić

Siostry notują w zeszytach: — „Skarżą się na jedzenie Ryba była niejadalna Racje mięsa niewystarczające" A czasem „dziękują za lekarstwa Zadowoleni są z dostarczonego mleka"

Jeden z trędowatych skarży się głosem ochrypłym że ktoś zakradł się do jego „kazy" i ukradł mu jego porcję prosa

— Może domyślasz się kto to taki? — pyta siostra

— Owszem On mieszka w drugiej wiosce Pożyczałem od niego pieniędzy w zeszłym miesiącu A on za to przychodzi i okrada mnie Podły Podły

— A czy to ładnie, żeś mu nie wrócił pieniędzy?

— No, nie — ale on niema prawa zabierać mi prosa

Dantejskie sceny rozgrywają się podczas oględzin lekarskich i zastrzyków Chorzy pokryci strasznemi ranami niepodobni do ludzi wierzą że kiedyś odzyskają zdrowie Pchają się tedy do zakonnicy - sanitarjuszki jak do cudotwórcy

Każdy chce być pierwszy Napraszają się o zastrzyk który powinien natychmiast zwrócić im zdrowie Zastrzyk jesr bolesny Odchodząc jęczą i krzyczą żałośnie — a be ne dim A be funu... Boli Bardzo boli Skoro jednak powiedzieć im że za cenę krótko trwałego bólu zmniejszą się ich cierpienia — wybuchają dziecinnym śmiechem i krzyczą z radości

Nawet tacy trędowaci który stracili już władzę w nogach przywiązani są jeszcze do życia

— Wiesz siostro — powiada jeden z chorych który zamiast rąk i nóg ma jakieś bezkształtne gnijące kikuty — już się przyzwyczaiłem Choruję od tak dawna. Widocznie z tą chorobą można długo żyć. Cieszę się Wiem że nieprędko umrę.

Inny — starzec pozbawiony palców nauczył się nawet napychać fajkę tytoniem Ta fajka jest jego jedyną radością Nie rozstaje się z nią nigdy

— Dajecie mi tytoń — powiada do sióstr — czegóż mi więcej potrzeba Można żyć...

Młody murzyn Sudańczyk który już zdążył być w Europie zmajstrował ksylofon z kilku trzcin i wygrywa całemi dniami rzewne tanga Niezadługo będzie musiał rozstać się z ksylofonem, gdyż zaczynają mu gnić wargi

Wśród trędowatych jes sporo kobiet Przeważnie murzynki Zajmują się gospodarstwem Gotują strawę A że trąd wywołuje znieczulenie skóry więc ciągle się parzą gdyż nie czują działania płomieni Dopiero gdy utworzy się rana i ciało zacznie odpadać — dochodzą do wniosku że „dotknął je ogień"

Trąd jest jak wiadomo zaraźliwy Pomimo to — rzadko się zdarza, aby która z zakonnic dostała trądu I to pomimo, że całemi dniami przemywają cuchnące rany swoich pacjentów zmieniają opatrunki i badają no wycb chorych Trędowaci powiadają, że strzeże je dobry „Mulana" — Pan Bóg





Ewolucja sił militarnych Francji 1913 - 1932

Z kompetentnych kół francuskich otrzymujemy poniższe informacje:

Francja uchodzi w niektórych krajach za państwo militarystyczne, bezwzględnie przywiązane do swoich metod wojskowych i nie uznające w tym kierunku jakichkolwiek zmian. Nie należy nigdy przyjmować takich utartych zdań, bez uprzedniego sprawdzenia stanu rzeczy. Wystarczy bowiem porównać armję francuską z czasów przedwojennych z jej stanem obecnym.

W przededniu wojny światowej w samej Francji (nie licząc kolonij) było 44 dywizyj piechoty oraz 10 dywizyj kawalerji. Służba wojskowa trwała 3 lata. Armia liczyła w całości 979 000 ludzi, w czem 32 350 oficerów.

Po podpisaniu pokoju stan wojska winien był być doprowadzony do liczby z roku 1914. Okoliczności jednakże na to nie pozwalały. Francja miała bowiem trudne warunki zewnętrzne: kolonje wymagały pewnego zabezpieczenia, lecz nadewszystko wielka wojna wprowadziła przewrót w samej technice wojennej i w organizacji wojskowej — trzeba tedy było dostosować się do tych warunków. Dlatego też w roku 1921 wojsko francuskie liczyło zamiast 44 dywizyj piechoty — 52, oraz 6 dywizyj kawalerji zamiast 10-ciu. Co do ogólnej liczby ludzi pod bronią — to obejmowało ono jeszcze 837.000, w tem 40.950 oficerów. Z tego 483.000 żołnierzy i 30.300 oficerów w Europie, a 313.000 żołnierzy i 10.650 oficerów w kolonjach.

Cały kraj zgodnie pragnął zredukowania sił zbrojnych. Zresztą kontrola nad rozbrojeniem i okupacja krajów nadreńskich sprzyjały temu jaknajlepiej.

To też, nie czekając na uchwałę parlamentu, rząd zwolnił w marcu 1922 r. rocznik żołnierzy powołany w 1920 r., skracając okres pełnienia powinności wojskowej do dwóch lat, zamiast poprzednich trzech. Następnie ustawą z 1 go kwietnia 1923 r. czas służby wojskowej ustalony został na 18 miesięcy, t. j. skrócony o połowę w stosunku do stanu rzeczy w 1914 r. W rezultacie armja francuska przy końcu 1924 r. liczyła w Europie tylko 32 dywizje, a nie 52, jak w 1921 r., lub 44, jak w 1913 r. Ogólna liczba ludzi wynosiła 674 900 żołnierzy, w tem 32.600 oficerów, co wskazuje, że zredukowano liczbę żołnierzy o 19 procent, oficerów zaś o 34 procent.

Był to pierwszy etap redukcji; uchwała bowiem z 1 kwietnia 1923 r zapowiadała następne. Okoliczności jednak narazie nie sprzyjały wykonaniu tego programu. W parlamencie ścierały się na ten temat krańcowe opinje, kryzys finansowy utrudniał wielce wprowadzenie tego nowego systemu militarnego, opierającego na zmechanizowaniu i specjalizacji, systemu z tego względu pociągającego za sobą znaczne koszta, wreszcie zamieszki z 1925 r. w Marokku i Syrji — spowodowały konieczność wysłania zbrojnej ekspedycji, złożonej z 72.000 ludzi. Dopiero więc po traktacie locarneńskim z r. 1925 można było myśleć o urzeczywistnieniu programu rozbrojeniowego.

I tak w 1927 r. uchwalono nowy statut wojskowy. Przewidziany został nowy system organizacji, dozwalający na zredukowanie liczby jednostek wojskowych, tworząc równocześnie na wypadek zaburzeń w kolonjach korpus lotny zawsze gotowy. Okres służby wojskowej zmniejszony został na rok, co równało się redukcji o dwie trzecie w stosunku do stanu rzeczy z 1914, a o połowę w stosunku do r. 1913.

Ta nowa ustawa wojskowa pociągnęła za sobą poważne konsekwencje: każdorazowy rocznik poborowych przechodził sześciomiesięczny kurs instruktorski, przez co zawsze połowa rekrutów przebywała kursy instruktorskie. Pomimo tego ogół poborowych był niezwykle młody. By temu zaradzić, przewidziano dla potrzeb kolonjalnych oraz celem podtrzymania kadr zwiększenie liczby wojskowych zawodowych. Stworzono dalej milicję republikańską, formację niestałą obejmującą 15.000 ludzi, mającą na celu utrzymanie porządku w kraju.

Obecnie armja we Francji obejmuje 25 dywizyj piechoty (w tem 5 dywizyj lotnych przeznaczonych na wypadek zamieszek w kolonjach) i 5 dywizyj kawalerji. W teorji liczebność ogólna wynosi 608.270 ludzi, w tem 30.270 oficerów (jak to podano w memorandum z dnia 15 lipca przedstawionem Lidze Narodów). Siły te są podzielone w następujący sposób: we Francji znajduje się 290.300 ludzi, z czego 19.530 oficerów, siły lotne — 71.820 ludzi, w tem 2600 oficerów, wreszcie w kolonjach 246.150 ludzi, w tem 8740 oficerów.

Wobec czego redukcja dywizyj z liczby 44 do 25 wynosi 45 procent, ogólna zaś liczba ludzi z 979 000 do 608.000 wynosi 30 procent. Te cyfry jednak nie dają jeszcze dokładnego pojęcia o redukcji sił zbrojnych Francji. Należy bowiem zauważyć, że 40 procent sił znajduje się poza Metropolją, a 70.000 ludzi armji krajowej jest wyspecjalizowanych na wypadek potrzeby interwencji w kolonjach, co zdarzyć się może każdej chwili.

Ponieważ dalej tylko połowa rekrutów każdorazowego rocznika w Metropolji jest wyszkolona i gotowa do wymarszu każdej chwili, przeto siły zbrojne, któremi rozporządza Francja, wynoszą tylko 163 000 ludzi, zamiast 500 000, które miała w 1913 r. i 400.000 z r. 1921. To stanowi redukcję o 67 procent w porównaniu z 1913 r.

Dodać należy, że podane tu cyfry obecnego stanu wojska (liczba ogólna 608.000 ludzi, z tego wyszkolonych i możliwych do użycia w Metropolji 163 000) są teoretycznemi, odpowiadającemi całkowicie liczbie ustawowej. Jednak praktycznie dotąd liczba ta nie została jeszcze osiągnięta, a to z powodu skrócenia czasokresu służby wojskowej do 1 roku. Kredyty uchwalone w budżecie na rok 1930 odpowiadają jedynie efektywnemu stanowi 522.000 ludzi.

Po niezwykle krwawej wojnie światowej, po strasznych doświadczeniach i ciężkiej inwazji Francja — zwycięska dzięki sprzymierzeńcom i własnym zasługom — mogła zredukować swą armję w Metropolji z 500.000 do 163.000.

Podane powyżej cyfry są dobitnie przekonywujące i ilustrujące doskonale obecny stan rzeczy — to jest nawet żadna wroga propaganda ich wymowy osłabić nie jest zdolna.

Nowe kruczki międzynarodowych aferzystów

Znacznie częściej się zdarza, niż się ogólnie przypuszcza ze mężczyźni doświadczeni życiowo padają ofiarą sentymentu do ładnych kobiet i pociągu do romantycznych przygód — trafiając na chłodne i wyrachowane złodziejki i oszustki O wiele zaś więcej jest napewno takich starszych panów którzy w swoich przykrych przygodach z eleganckiemi przestępczyniami wolą nie zawiadamiać policji obawiając się skandalu By wają to dygnitarze bywają małżonkowie którzy mają wszelkie powody do zatajenia swoich skoków na boczek

Niedawno w Pradze ukazała się elegancka para małżeńska która uzyskała wstęp do arystokratycznego towarzystwa Nikt właściwie nie wiedział dokładnie kto wprowadził w te koła piękną młodą panią i jej czujnego zazdrosnego męża Nikt jednak bliżej tego nie badał ponieważ bywali wszędzie często i zachowywali się nienagannie

Po pewnym czasie doszło do afery po której para małżeńska zniknęła z horyzentu a druty telegraficzne poniosły na wszystkie strony świata depesze w pogoni za przestępcami Mianowicie pewien architekt który wszedł w stosunki z młodą damą chwycił ją na gorącym uczynku kradzieży większej sumy Sympatyczna para znikła jak kamfora

Teraz dopiero wyszły na jaw przedziwne sprawy Okazało się że prawie każdy młody człowiek z tego towarzystwa — mężowie w dalszym ciągu wypierali się wszystkie go — był pewny że urocza dama jego właśnie wybrała na „przyjaciela domu" że on jest tym trzecim w trójkącie małżeńskim Zamiast trójkąta zauważyli teraz wszyscy wielokąt

Każdemu z cieszących się względami uciekinierki ginęły pieniądze i cenne przedmioty ale żaden z nich nie posądzał damy swego serca

Oczywiście rzekoma para małżeńska nie była wcale małżeństwem tylko parką sprytnych złodziei

Inny nieco system zastosowała para szantażystów w Hannowerze Do pokoju hotelowego zajętego przez dwoje ludzi wpadał nagle wzburzony mężczyzna otwierając zresztą drzwi sprawnie wytrychem złodziejskim Zastawał w pokoju swoją rzekomą żonę mniej więcej na gorącym uczynku

— Jeżeli strzelę ci teraz w łeb jak psu będę napewno uwolniony przez każdy sąd bo bronię swego honoru! — powiadał niby mąż do speszonego gościa

Godził się jednak na załagodzenie sprawy bezkrwawe jeżeli natychmiast otrzyma całą gotówkę

Udawało się przez czas pewien aż się urwało Po kilku takich operacjach finansowych parkę aresztowano

KRONIKA


Czerwiec
16
CZWARTEK

KALENDARZYK

Franc. Reg.

Z ostatniej chwili.

Strajk włókniarzy

Na wczorajszym posiedzeniu delegatów które przeciągnęło się do północy postanowiono natychmiast proklamować strajk powszechny w przemyśle włókienniczym.

Akcję strajkową prowadzi wyłoniony na zebraniu Komitet strajkowy, tak, że w ten sposób od akcji odsunięta została komisja międzyzwiązkowa. (a)

Wypadek przy pray

(a) Na posesji przy ulicy Lutomierskiej 3 uległ nieszczęśliwemu wypadkowi cieśla 34 letni Jan Reszko zamieszkały pod tymże adresem.

Reszko obciosywując drzewo w pewnym momencie wskutek nieuwagi ciął toporem tak nieoględnie że obciął sobie trzy palce lewej ręki.

Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia ratunkowego, po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł rannego w stanie osłabionym do lecznicy.

Zderzenie wozu z tramwajem

(a) Na ulicy Głównej nastąpiło zderzenie wozu ładownego z tramwajem linji nr. 16

Mianowicie wóz prowadzony przez Karola Fiszera wskutek zatarasowania jezdni najechał na tramwaj. Wagon tramwajowy został uszkodzony, Wóz został również uszkodzony.

Na szczęście wypadek zakończył się bez ofiar w ludziach.

Przybyła na miejsce policja sporządziła sporządziła protokół i wdrożyła dochodzenie celem stwierdzenia kto ponosi winę spowodowania uderzenia.

Urodzaje...

(a) W dniu wczorajszym w godzinach porannych przechodnie na polu przy ulicy Polnej 2 znaleźli w zawiniątku porzucone przez matkę dziecko płci męskiej liczące około 3 miesięcy życia.

Dziecko było zupełnie zdrowe.

Powiadomiona o odkryciu policja, przesłała podrzutka do żłobka.

Równocześnie zaś wszczęła poszukiwania za matką.

Strajk sezonowców w Łodzi.

Burzliwy przebieg wiecu na Polesu Konstantynowskiem. Komisja w składzie 50 osób działa.

(a) Zgodnie z naszą zapowiedzią już od samego rana poczęły ściągać na Polesie robotnicy sezonowi zatrudnieni przy plantacji kanalizacji i komunikacji, by wysłuchać sprawozdań komisji międzyzwiązkowej, która interwenjowała u p. Wojewody Jaszczołta i Prezydenta Ziemięckiego w sprawie zatrudnienia sezonowców przez pełny tydzień.

Wiec w którym udział wzięło około 3 tysięcy robotników odbył się pod przewodnictwem p. Rybarczyka z Kartelu ZZP.

Sprawozdania z obytych konferencji zdawali kolejno p. Lryjan ze Zw. Klasowego, radny Pawlak z Ch. D. i Zubert z Pracy.

Sprawozdawcy szczegółowo opisywali przebieg odbytych konferencyj i wskazali na fakt, iż Wojewoda Jaszczołt w dniu dzisiejszym bawi w Warszawie, gdzie u odpowiednich czynników przedłoży ciężką dolę sezonowców który w okresie zimowym w związku z wejściem noweli do ustawy pozbawieni zostaną zasiłków.

Wobec tego, że jednak komisja międzyzwiązkowa odpowiednich czynników nie otrzymała realnej odpowiedzi że z dniem dzisiejszym proklamowany miał być strajk, postanowiono zwołać ogólne zebranie robotników sezonowych, którzy ostatecznie wypowiedzieć się mają czy akcję strajkową podjąć natychmiast, czy też czekać powrotu p. wojewody Jaszczołta, Komisja międzyzwiązkowa jednak stanęła na stanowisku odroczenia akcji do czasu ostatecznej odpowiedzi po przyjeździe p. Wojewody.

Nap sprawozdaniami temi wywiązała się burzliwa dyskusja, która przeciągnęła się do godziny 13-ej.

W dyskusji robotnicy stwierdzali, że ustawa znosząca możność korzystania przez robotników sezonowych w okresie zimowym za siłków skazuje około 12 tysięcy robotników na powolną śmierć.

Nowe eksperymenty Funduszu Bezrobocia

Na co wydaje się kwoty zaoszczędzone na zasiłkach dla bezrobotnych.

Ostatnio na terenie zarówno organizacyj zawodowych robotniczych, jako też przemysłowych poruszana była sprawa przeniesienia biur Obwodowego Zarządu Funduszu Bezrobocia z ulicy Południowej do nowowybudowanej kolonii mieszkaniowej Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych przy ul. Nowo-Pabjanickiej.

Przeniesienie to, jak to stwierdzili niektórzy mówcy na ostatniem zebraniu Związku robotników i robotnic WPP., nastąpić ma li tylko z tego względu, że w kolonji ZUPP znajduje się znaczn ilość mieszkań nie zajętych i w ten sposób dąży się do wypełnienia luk, miast zniżyć komorne, które w obecnej swej wysokości jest niedostępne dla klasy robotniczej.

Równocześnie robotnicy wskazują, że Fundusz Bezrobocia, nie powinien wyrzucać pieniądze, powstałych z oszczędności na zasiłkach robotniczych, na opłacanie kosztownych lokali biurowych.

Zasiłki bezrobotnym obecnie zostały ograniczone do 13 tygodni, gdy poprzednio zasiłki wypłacano za 17 tygodni.

Dlatego też miast zwiększać wydatki na utrzymanie biur, zdaniem organizacyj robotniczych, pożądanem bardziej byłoby zwiększenie okresu zasiłkowego dla bezrobotnych.

Ponadto zarówno organizacje robotnicze jak i przemysłowe wskazują na niedogodność w komunikacji w wypadku przeniesienia biur Funduszu do domów ZUPP.

Dojazd do biur Funduszu połączony był z zwiększonym dodatkiem w sumie 10 gr. co przy kilku przejazdach czyni poważniejsze kwoty.

W konkluzji na zebraniu Zarządu związku zaw. robotników w PP. postanowiono kategorycznie przeciwstawić się przeniesieniu biur Funduszu Bezrobocia i wydatkowaniu sum na opłacanie drogich lokali, gdy. natomiast zasiłki robotnicze obcinane są ze względów oszczędnościowych

Również i organizacje przemysłowe noszą się z zamiarem podjęcia interwencji w po wyższej sprawie.

Ofiara spirytyzmu

Śmierć pod wpływem strachu

(a) W dniu wczorajszym zmarł nagle w korytarzu domu przy ul. Granicznej 16, lokator tegoż domu 53 letni Wiktor Gruszka.

Według opisu świadków zajścia, Gruszka przechodząc przez ciemną sień, nagle krzyknął przeraźliwym głosem, poczem padł nieprzytomny na ziemię.

Niezwłocznie pospieszono mu z pomocą i wezwano pogotowie ratunkowe, jednak przed przybyciem lekarza chory zmarł nie odzyskawszy przytomności.

Lekarz stwierdził śmierć z powodu ataku sercowego.

Jak ustalono dalej, Gruszka zajmował się spirytyzmem i brał często udział w seansach, mimo że wpływało to na niego bardzo depresująco.

Miewał często halucynacje, w czasie których niewinne przedmioty przyjmował w półcieniu za kościorupy, duchy i t. p.

Krytycznego momentu rzecz miała się podobnie.

W półmroku sieni, przechodzący Gruszka zauważył deski przyniesione przez jednego z sąsiadów dla naprawy podłogi Pod wpływem przestrachu krzyknął przeraźliwie i padł na ziemię, ponosząc śmierć wskutek pęknięcia serca.

Oznaki polepszenia

Straszne samobójstwo bezrobotnej

Rozpaczliwy krok.

(a) W domu narożnym przy ulicy Kilińskiego i Składowej, oznaczonym nr. 60 przy ulicy Kilińskiego zamieszkiwała u swej siostry Sury Prusak, 39-letnia Chana Rywka Katz.

Katzowa ostatnio pozostawała bez pracy i obciążała budżet siostry co stawało się życia. W chwili jednak, gdy zamierzała wyskoczyć oknem przeszkodzono jej i zatrzymano.

W dniu wczorajszym Katzowa pozostawszy sama w mieszkaniu otworzyła okno na trzeciem piętrze wychodzące na ślepy zaułek ulicy Składowej i wyskoczyła na bruk

Padając trafiła na kant rynsztoka, wskutek czego roztrzaskała sobie głowę ponosząc śmierć na miejscu.

Na odgłos upadającego ciała nadbiegli liczni przechodnie Wezwano niezwłocznie pogotowie ratunkowe, lekarz którego stwierdził śmierć z powodu rozbicia czaszki, wypłynięcia mózgu, tudzież licznych złamań kości nog, rąk i żeber

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sądowo lekarskiej Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie celem stwierdzenia powodów samobójstwa



Ucieczka dyrektorów kasyna gry

(a) Dnia 16 kwietnia r. b. patrol policji zauważył przy zbiegu ulic Wólczańskiej i ks. Skorupki grupkę osobników ogrywających przechodniów w trzy karty.

Osobnicy ci na widok policji rzucili się do ucieczki, jednak w czasie pościgu policja zdołała przytrzymać Wilhelma Bonieckiego, zamieszkałego przy ulicy Wiznera 20 i 26 letniego Zygmunta Krawczyka, zamieszkałego przy ulicy Rzgowskiej 15.

Jak się następnie okazało, Boniecki i Krawczyk byli tak zwanymi naganiaczami, gdy natomiast główni szulerzy, krupierzy, zdołali zbiec.

Boniecki i Krawczyk stanęli w dniu wczorajszym przed Sądem Grodzkim w Łodzi. Sędzia Semadeni po rozpoznaniu sprawy skazał każdego z nich na 1 miesiąc więzienia.

Równocześnie z uwagi na to, że Boniecki jak i Krawczyk znani byli i karani za podobne występki, Sąd zarządził aresztowanie ich.

W czasie przerwy, gdy Sąd opuścił salę narad, obaj skazani wbrew decyzji Sądu, nie czekając na przybycie policji, skorzystali z okazji i zmieszawszy się z wychodzącymi, zbiegli.

Za uciekinierami zarządzono niezwłoczne pościg.

Smutne zakończenie dramatu życiowego

(a) W Zgierzu przy ulicy Piłsudskiego 83 zanotowano wypadek samobójstwa, jaki popełnił lokator tegoż domu 35-letni Leon Klumiński.

Klumińskiego znoleźli zaalarmowani jękami sąsiedzi w stanie nieprzytomnym i wezwali niezwłocznie lekarza, który stwierdził zatrucie jakimś nieznanym — gryzącym płynem.

Desperata w stanie groźnym przewieziono do szpitala w Radogoszczu.

Jak następnie ustalono podłożem desperackiego kroku były niesnaski rodzinne. Klumiński od 3 lat żył ze swą żoną Barbarą, która jednak prowadziła się rozwiźle, tak że sama zachorowała na chorobę weneryczną, a następnie zaraziła nią i męża.

Gdy Klumiński czynił jej wymówki z tego powodu, wyśmiała go i wyszła na jedną ze zwykłych przechadzek. Pod wpływem rozstroju nerwowego Klumiński targnął się na swe życie i zatruł się.

Stan desperata przebywającego w szpitalu jest beznadziejny.

Eks pisarz gminny przed Sądem

(a) W dniu wczorajszym Sąd Grodzki w Lodzi, rozpoznawał sprawę eks sekretarza gminnego 41-letniego Adama Głębskiego. Oskarżenie popierał prok. Grzegorzewski.

Tło sprawy przedstawia się następująco Głębski od 1925 roku do 6 maja 1929 roku był sekretarzem gminy Boczek, powiatu Łaskiego. Korzystając ze swego stanowiska i zaufania ludności przyjął bez pokwitow. około 1960 złotych z tytułu podatków i opłat, od sołtysów, tudzież innych płatników.

Gdy po ustąpieniu Głębskiego sekretarzem został Edward Kiełczewski ujawniono braki i poszkodowani nie mając kwitów po raz drugi zmuszeni byli zgłosić należności.

Na rozprawie Głębski nie przyznał się do winy, wyjaśniając że tylko dla uniknięcia skandalu zwrócił część przypisywawych sum

Sąd po naradzie ogłosił wyrok, mocą którego 41-letni Adam Głębsói skazany został na 6 mies. więzienia.

Skroplone powietrze

pozwala osiągnąć najniższe temperatury.

90 rocznicę urodzin obchodził przed paru dniami nestor przyrodników Karol Linde który dokonał w ciągu długiego swego żywota wielu ulepszeń technicznych jak również był autorem rewolucyjnych odkryć Wskutek tego właśnie połączenia teorji z praktyką pracy badawczej z techniką wykonawczą zyskał Linde duże wyniki i sławę

Rozpoczął swoją karjerę jako docent w Monachjum Szczęśliwy przypadek wprowadził go odrazu w tę dziedzinę badań w której później położył tak wielkie zasługi Wykłady swoje rozpoczął bowiem od teorji chłodni

Wnet zawiązane zostało specjalne towarzystwo które urządziło doświadczalną stację termodynamiki Głównem jej zadaniem stało się eksperymentowania w kierunku osiągania możliwie najniższych stopni temperatury W tej to stacji doświadczalnej udało się Linde mu dokonać największego czynu skroplić po wietrze nowym sposobem który umożliwiał uzyskanie go w dużej ilości

Jak to często bardzo bywało ta i tym razem zdarzyło się że drobne nie zwracające uwagi zjawisko poboczne dostrzeżone jednem genjalnem spojrzeniem i zrozumiane zyskało wartość nieprzeczuwana Tem pozornie drobnem zjawiskiem był stwiergzony już oddaw na fakt że powietrze ściśnięte silnie w cylindrze oziębia się nieco jeśli nagle zostanie rozprężone To właśnie zjawisko pozwoliło Lindemu oziębiać powietrze do bardzo niskiej temperatury a następnie skraplać Teraz można było badać przedziwne właściwości skroplonego powietrza

Skroplone powietrze ma zabarwienie bla do niebieskie jeśli się wleję je do naczynia z ołowiu to skącze ono tu i ówdzie po wąr stwie wydzielanej przez siebie pary bez zmo czenia naczynia Doptero gdy ołów oziębi dostatecznie zachowuje się skroplone powietrze jak normalna ciecz i zwilża ściany naczynia Ołów po tak silnem oziębieniu wydaje przy uderzeniu dźwięk taki sam jak srebrny dzwonek

Jeśli do skroplonego powietrza nalejemy alkoholu wtedy staje się ono naipierw gęste i lepkie jak klej a potem twarde jak szkło Guma zanurzona w skroplonem powietrzu staje się tak twarda ze można ją rozbijać młotem Kwiat po zanurzeniu sztywnieje jak skamieniały Wszystkie te jednak przedmioty uzyskują z powrotem swoją giętkość gdy się je powoli ogrzewa „Powietrze w kroplach — czyż to nie dziwo?

Doswiadczenia i odkrycia związane z skroplonem powietrzem stworzyły całe nowe gałęzie przemysłu o dużem znaczeniu gospodarczem

B. Pols i wymienił złoto na dewizy

W pierwszej dekadzie czerwca Bank Polski w celu uzupełnienia zapasu dewiz wymienił złoto wartości około 40 miljonów złotych na dewizy Zapas złota zmniejszył się o tę sumę i wynosi obecnie 524,310 tys. zł. Pokrycie banknotów samem złotem wynosi 42,64 proc., czyli o 12,64 proc. wyżej od pokrycia wzrósł o 6 797 tys. zł. do sumy 45,245 tysięcy zł., zapas dewiz niezaliczonych do pokrycia zmalał o 4,421 tysięcy złotych do sumy 112 780 tysięcy złotych

Pokrycie kruszcowo-walutowe wyniosło 46,33 proc., czyli 6,33 procent wyżej ponad pokrycię wymagane ustawą

Najbogatszy człowiek w Niemczech

Do najbogatszych ludzi Niemiec przedwojennych należeli w pierwszym rzędzie:

Cesarz Wilhelm II. rozporządzający majątkie wartości 364 milj. marek, oraz dochodem wysokości 24,200.000 marek, wielki książę Adolf-Fryderyk Mecklenburg-Strelitz z 355 miljonami, Bertha Krupp von Bohlen z 320 miljonami marek, książe Guldo Henckel v. Donnersmark z kapitałem 290 miljonów marek i baronowa Rotschild ze 163 milj. marek.

W czasach dzisiejszych niektóre z powyższych fortun upadły, wzrosły natomiast inne, niemniej jednak Rudolphe Martin, autor słynnego „Pocznika Miljonerów", utrzymuje, iż w chwili obecnej najbogatszym Niemcem jest na dal ekskajzer Wilhelm, którego majątek wynosił w r. 1931 420 milj. marek.

Nowy rozkład jazdy

Z Łodzi—Fabrycznej odchodzą:

5,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy
7,25 do Koluszek z połączeniem do Warszawy, Katowic, Krakowa i Skarżyska
8,05 do Andrzejowa
8,35 do Koluszek (kursuje w niedziele i święta do 11,IX 1932 r.).
9,35 do Koluszek (kursujący w niedziele święta do 11,IX 1932 r.).
10,45 do Koluszek z połączeniem z pociągiem pospiesznym na Warszawę, Kraków i Skarżysko
13,05 do Koluszek
14,00 do Koluszek zpołączeniem do Warszawy
14,50 do Skarżyska bezpośredni
15,10 do Koluszek, Częstochowy Ząbkowić i Bielska
15,40 do Koluszek z połączeniem do Częstochowy
16,20 do Koluszek (pociąg roboczy, kursujący w dni powszednie)
16,55 do Koluszek z połączeniem do Katowic
18,00 do Koluszek z połączeniem do Warszawy i Krakowa
19,20 do Warszawy przez Koluszki bezpośredni
19,45 do Koluszek
20,30 do Koluszek sezonowy, kursujący codziennie do (1.X 1932 r.).
21,15 do Koluszek z połączeniem na Warszawę i Skarżysko
22,30 do Koluszek z połączeniem na Kraków i Katowice.

Do Łodzi—Fabrycznej przychodzą:

0,48 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem i Skarżyskiem)
5,08 z Bielska Ząbkowic; Częstoch. Koluszek
6,10 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,00 z Koluszek (połączenie z Krakowem, Skarżyskiem).
7,30 z Koluszek (pociąg roboczy)
7,50 z Koluszek (pociąg sezonowy, kursujący do 1 października 1932 r).
8,12 z Koluszek
8,59 z Andrzejowa
9,46 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami i Skarżyskiem)
12,45 z Koluszek (połączenie z Warszawą, Krakowem, Katowicami)
15,29 z Koluszek
16,00 z Warszawy (bezpośredni przez Koluszki).
17,15 z Koluszek (połączenie z Warszawą Częstochową i Skarżyskiem).
20,10 z Koluszek (połączenie z Warszawą Krakowem i Katowicami)
21,25 z Koluszek (świąteczny w niedziele i święta do 11.IX 1932 r.)
22,00 z Koluszek (świąteczny kursujący do 11 IX 1932).
22,35 ze Skarżyska, bezpośredni
23,18 z Koluszek (połączenie z Warszawa, Krakowem i Katowicami).

Z Łodzi—Kaliskiej odchodzą:

0.53 do Koluszek przez Widzew
1,25 do Poznania przez Kutno.
2,10 do Ostrowia pozn.
4,32 do Warszawy
6,15 do Ostrowia pozn.
7,28 do Warszawy
8,05 do Koluszek przez Widzew
8,30 do Łasku (kursujący do 11. IX. 1932 r.)
9.00 do Kutna
9.33 do Ostrowia pozn.
10,15 do Głowna
12,07 do Poznania przez Kalisz
12,38 do Warszawy
13.00 do Torunia
13,40 do Łasku (sezonowy do 1. X. 1932 r.)
15,20 do Kutna
15,30 do Ostrowia pozn.
15,35 do Łowicza
17.54 do Warszawy
18,00 do Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.20 do Głowna (kursujący w niedziele święta do 11.IX. 1932 r.)
19,35 do Ostrowia pozn.
20,05 do Łowicza
20,06 do Lwowa
20,30 do Łasku (piątki soboty niedziele święta i dni przedświąteczne)
21,20 do Torunia.
22.00 do Poznania przez Kalisz

Do Łodzi—Kaliskiej przychodzą:

0,45 z Ostrowia
1,57 z Warszawy
4,13 z Koluszek przez Widzew i Chojny
4,20 z Ostrowia
5,00 z Poznania przez Kutno
7,18 z Poznania przez Kalisz
7,25 z Łowicza
7,55 z Torunia
8,40 z Ostrowia
8,52 ze Lwowa przez Widzew
9,25 z Warszawy
10,05 z Łasku (sezonowy do dnia 11. IX 1932
11.53 z Warszawy
12,24 z Poznania przez Kalisz
12,35 z Kutna
14,59 z Głowna
15,15 z Łasku (sezonowy w niedziele i święta)
17,41 z Ostrowia
18.40 z Koluszek od strony Warszawy
19.05 z Łowicza
19.12 z Częstochowy przez Zduńską Wolę
19.40 z Ostrowia
19,58 z Kutna
21,48 z Warszawy
22.01 z Głowna (w niedziele święta i dni przedświąteczne)
22.07 z Łasku (sezonowy: w piątki soboty niedziele i dni przedświąteczne)
22,50 z Torunia

---

55)

Dom tajemnic

(Wyciąć i zachować).

Tak, na drodze z Great Bradley wzdłuż łąk i nieużytków, na południe od miasta! Tam po namyśle naznaczył spotkanie.

ROZDZIAŁ XVII.

W trzy dni po wymianie listów, hrabia Poltavo, ubrany, niby młody obywatel ziemski w szary strój sportowy, który to strój niezbyt pasował do jego postaci, przechadzał się niedbale drogą wśród łąk, zmierzając do szczytu łagodnego wzgórza, z którego można było ogarnąć wzrokiem całą okolicę.

Niebo było zachmurzone i chłodny wiatr powiewał, nie był to dzień na zamiejskie wycieczki. Na lewo, pod częściową osłoną wzgórz w błękitnej, mglistej oddali widniało miasteczko Great Bradley ze swemi kominami, z całem swem życiem fabrycznem. Po prawej stronie majaczyła z oddali szpetna, czworokątna fasada Domu Tajemnic nawpół ukryta wśród otaczających ją drzew.

Po prawej stronie tego domu wznosił się wysoki komin ponad którym powiewał leniwy pióropusz dymu Za sobą miał Poltavo opuszczone i zrujnowane szczątki dawnych kopalni, a bliżej nieco uroczą willę, z której lady Konstancja Dex tak tajemniczo znikła przed tygodniem, a która przez kilka dni była z tego powodu przedmiotem odwiedzin całej okolicy.

Ale sensacyjne zniknięcie lady Dex przestało wkrótce interesować mieszkańców okolicznych. Podawano wiele wyjaśnień jej nieznanych [illegible], Policja prowadziła flegmatyczne i systematyczne poszukiwania jedenie tylko T. B. Smith i jego najbliżsi zaufani wiedzieli, że lady musi być najdalej o dwie mile od willi.

Hrabia Poltavo uzbroił się w lornetkę polową i teraz przyglądał się dokładnie drogom, wiodącym w stronę łąk. Ujrzał samochód, miniaturowych rozmiarów z powodu oddalenia, zmierzający drogą w kierunku szosy londyńskiej, aż znikł w obłokach kurzu na horyzoncie. Wreszcie dostrzegł to, czego szukał.

O jakąś milę od miejsca, w którem oczekiwał, podążał zwolna drogą zgarbiony człowieczek, przystające od czasu do czasu, jakby niepewny był drogi. Poltavo, leżąc na ziemi z lornetką w ręku, oczekiwał, przyglądając się jego powolnej wędrówce z leniwem zaciekawieniem.

Wreszcie mógł rozróżnić jego rysy. Był to starzec, o siwej brodzie i białych włosach. Kapelusz trzymał w ręku, ubrany był w koszulę ze zgrzebnego płótna, oraz garnitur z szorstkiej, w domu tkanej wełny, szyję miał obwiązaną kraciastą chustą. Tak, to ten wieśniak, pomyślał Poltavo z zadowoleniem.

Tego człowieka niema się co obawiać, stwierdził, uśmiechając się, bowiem zabezpieczył sobie zawczasu odwrót na wszelki wypadek. Do wzgórza prowadziły trzy drogi. Przy końcu każdej z nich czekał na Poltava samochód, Był gotów na wszelkie ewentualności. Jeśli wypadnie uciekać, którąkolwiek drogą pobiegnie, znajdzie sposób wymknięcia się swym prześladowcom.

Starzec zbliżał się coraz bardziej. Poltavo przyjrzał mu się raz jeszcze dokładnie.

— Doskonale, — pomyślał,

Podszedł na spotkanie starca.

— Ma pan list do mnie?—spytał.

Tamten spojrzał na niego podejrzliwie

— A pańskie nazwisko? — spytał szorstko.

— Nazywam się Poltavo, — odrzekł cudzoziemiec uprzejmie.

Posłaniec zaczął zwolna szperać po kieszeniach i wyciągnął spory pakuneczek.

— Miałem coś dostać od pana, — rzekł posłaniec.

Poltavo podał mu opieczętowaną paczkę wzamian za paczkę posłańca,

Raz jeszcze Poltavo spojrzał z uśmiechem na krzepkiego staruszka. Gdyby nie broda i siwe włosy, wymykające się z pod szerokiego kapelusza, możnaby go przyjąć za człowieka zupełnie młodego.

— To spotkanie historyczne!—żartował Poltavo. Lekko mu było na sercu i nigdy w życiu nie czuł tak wzbierającego przypływu radości, Stanęła mu przed oczami cała przyszłość jego, zawarta w tej kopercie, którą chował teraz do kieszeni.

— Powiedźcie mi jak się nazywacie, moi drodzy, żebym kiedyś przy okazji mógł wypić toast za wasze zdrowie!

— Nazywam się — odrzekł staruszek powoli, — T. B, Smith i aresztuje pana za wyłudzenie pieniędzy drogą szantażu,

Poltavo odskoczył. Twarz jego przybrała barwę popiołu. Ręką sięgnął do kieszeni po rewolwer, ale zanim go zdążył wydobyć detektyw pochwycił go za gardło. Cudzoziemiec poczuł, że został pochwycony w uścisk dwóch mocnych dłoni, które wydały mu się stalowemi obręczami, gotowemi pogruchotać mu kości, Następnie zwalił się na ziemię pod naporem pełnej wagi detektywa i poczuł się ogłuszony upadkiem, Odzyskał przytomność prawie zaraz, ale niedość szybko. Poczuł coś zimnego dokoła napięstków. T. B. Smith z przekrzywioną białą brodą wyglądał w tej chwili komicznie, ale Poltavo nie był w odpowiednim humorze, by ten komizm ocenić.

— Zdaje się, że trzymam pana wreszcie drogi panie, — rzekł T. B. Smith wesoło. Zajęty był usuwaniem śladów maskarady, zmywając szminkę wazeliną zapomocą chustki do nosa.

— Trudno będzie panu dowieść mi czegoś, — rzekł tamten wyzywająco. — Nikogo tu nie było, prócz nas, i moje słowo równą ma wagę, co i pańskie, a co do księcia Ambury...

T. B. Smith zaśmiał się wesołym, przeciągłym śmiechem.

— Drogi panie, — rzekł z politowaniem — niema żądnego księcia Ambury.

D. s. n.

Rozmaitości ze świata

Orzech Kola

Środek przeciw pijaństwu, uśmierza głód, przeciwdziała pragnieniom samobójczym

Sam tytuł już zadziwia. Czyż naprawdę istnieje skuteczny środek przeciw najstraszniejszym plagom tępiącym ludzkość? przeciw głodowi, pijaństwu i samobójstwu? A jednak to prawda.

Nie uprzedzając naukowych wywodów, które podamy tutaj w streszczeniu, powiemy tylko, że popisy głodomorków przestały już być tajemnicą; każdy z nas może nic nie jeść w ciągu dni czterdziestu i nie umrze, ratunkiem w tym razie jest.. koli, zażywana w pewnych odstępach czasu. Proceder szarlatanów nie jest już zyskowny, każda apteka posiada bowiem środek na głodzenie się bezkarne.

Ważniejszy jednak od tej sztuczki jest wpływ koli na epidemje samobójcze. Samobójstwo bywa często wynikiem nędzy duchowej, ale skłaniają człowieka do niego także nasze dolegliwości fizyczne, jak hipochondrja warjactwo itp.; otóż orzech kola posiada własność usuwania przyczyn wywołujących choroby, którym nieraz najdzielniejsze umysły oprzeć się nie mogą.

Z równą siłą działa Kola przeciw nałogowi pijaństwa — powoli atakuje nałóg, aż wkońcu wywołuje w człowieku obrzydzenie do alkoholu.

Ale przysługi koli w medycynie są prawie niewyczerpane. Kola figuruje na receptach od roku 1885.

Posiada zaś następujące własności:

Potęguje energię fizyczną.

Usuwa osłabienia wynikające z uciążliwych pochodów.

Proszek z koli, nawet w bardzo małych dawkach, powstrzymuje znużenie muskułów.

Kola wywiera wpływ toniczny na przewody trawienia. armje w marszu, podczas którego panują zwykle dysenterje, skorzystają wiele używając koli.

Sterculia acuminata, która dostarcza tego orzechą, jest pięknem drzewem, dziesięć do dwudziestu metrów wysokiem, podobnem do naszych kasztanów. Pochodzi z Afryki zachodniej, gdzie rośnie dziko i daje po dwa zbiory na rok.

Ponieważ okres jego dojrzałości schodzi się mniej więcej z okresem powtórnego okwitania, sterculia przedstawia niezwykły widok drzewa okrytego jednocześnie kwieciem i owocem. Z tego też powodu zbiór owoców wymaga ręki delikatnej; poruczają go zwykle kobietom.

Sterculia acuminata zaczyną rodzić w piątym roku, ale na dobre obradza dopiero mniej więcej w dziesiątym; wtedy z dwóch zbiorów daje około 45 kg. owocu.

Kola jest bardzo poszukiwana przez ludy środkowej Afryki, które mieszając ją z mlekiem i miodem otrzymują bardzo smaczny napój pożywny i pobudzający; niektórzy znów żuią ją.

Cena koli jest dosyć wysoka.

Skład tego ziarnka tłumaczy wielką jego wziętość, w pewnych okolicach afrykańskich. Krajowcy wolą je, niż kawę.

U pewnych pokoleń żadne kupno nie pzzychodzi do skutku bez pośrednictwa koli, którą trzeba dać bądź to w formie poczęstunku, bądź w formie podarku.

Stosownie do swojej barwy, przedstawia kola rozmaite symbole. Wymiana między plemionami białych ziarnek koli jest oznaką pokoju, czerwonych — wojny. Jeżeli naczelnik pokolenia ofiaruje cudzoziemcowi białe ziarnka, jest to rękojmia serdeczności; ziarnka czerwone są wskazówką usposobienia nieprzyjaznego. Krajowiec, chcąc pojąć za żonę dziewczynę, posyła jej matce biały orzech koli, jeżeli otrzyma nawzajem podobny orzech jest to zaproszenie, aby się zgłosił, jeżeli przysłany orzech jest czerwony — oznacza to odmowę. Koli stanowi również część podarków ślubnych.

Kola odgrywa także pewną rolę w religji i w sprawiedliwości ludów Afryki. Murzyn przysięga na jej ziarnka i zjada je. Po śmierci przyjaciela, pozostały przy życiu kładzie ziarnka koli na jego zwłokach, aby mu ułatwić podróż, żadnej bowiem dalszej wycieczki nie przedsiębierze krajowiec bez znacznego zapasu tych ziarnek, które mogą mu inną żywność zastąpić.

Kola jest u Murzynów ulubionym środkiem pobudzającym; — gra ona wśród nich tę samę rolę, co kawa na Wschodzie. W stanie świeżym używają jej do żucia, w stanie suchym, jako pokarmu, w pewnych jednak okolicach krajowcy żują proszek suchy, jak gdzieindziej żują tytoń. Żucie to wzmacnia dziąsła i leczy niemoc organów trawienia.

Używanie koli wywiera zbawienny wpływ na czynność trawienia, której zaburzenie tak łatwo wytwarza hipochondrję.

Kola działa wybornie na wątrobę, uśmierza na długi czas głód, a tych, którzy jej używają, czyni zdolnymi do znoszenia trudów pracy i długich pochodów.

Porównując skutki fizjologiczne, wywierane przez równe na wagę ilości kawy, herbaty i koli, przyznać trzeba pierwszeństwo koli. Jako pożywienie, porównana z kawą i z kakao, posiada mniej od nich pierwiastków proteinowych i tłuszczu, ale więcej niż herbata i mate.

Wystawa wszechświatowa w Chicago

Za rok — Kopalnie z Afryki południowej - Klejnoty korony angielskiej — Tajna szóstka

Chicago przygotowuje się już od dłuższego czasu do Wielkiej Wystawy Powszechnej, która otworzy swe podwoje w r 1933 i przywyższyć ma wspaniałością wszystkie dotychczasowe Wystawy Powszechne.

Zwiedzający tę Wystawę, ujrzą w błyskawicznym skrócie cały świat i wszystkie jego osobliwości.

Obecnie toczą się rokowania z władzami Afryki południowej. Chodzi o to, by na Wystawie można było urządzić słynne kopalnie w Kimberley w miniaturze.

O ile rokowaniania zakończą się pomyślnie, na czas trwania Wystawy zjądą z Kimberley do Chicago autentyczni górnicy tamtejsi i będą demonstrowali pracę w kopalniach.

Drugą niebywałą atrakcją tej Wystawy będzie wspaniała sekcja gemm i klejnotów, a w sekcji tej najważniejszym objektem mają być wspaniałe klejnoty korony brytyjskiej.

Do Londynu przybył właśnie wysłannik komitetu Wystawy, kierownik muzeum geologicznego w Chicago, Mr. Mercer.

Osoba tego poważnego uczonego ma być dostateczną gwarancją bezpieczeństwa dla bezcennych klejnotów, po które przybył do Londynu.

Mercer ma przewieźć klejnoty korony królestwa angieskiego na pancernym statku wojennym.

Na terytorjum Stanów Zjednoczonych będzie strzegła tych skarbów słynna szóstka (Secret Six), organizacja tajna, potężna na tamtejszym gruncie.

Amerykanie wiedzą, że o ile „Secret Six" podejmie się strzeżenia skarbu, rząd brytyjski może z całym spokojem wypożyczyć go na czas trwania Wystawy i że będzie on równie bezpieczny w szklanej witrynie Wystawy, jak w wieży londyńskiego Tower.

Wielka Wystawa Powszechna w Chicago będzie zawierała wiele znakomitych, godnych widzenia rzeczy. Ma ona dać całokształt naszej ziemi.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI:— Uciekła mi przepióreczka
TEATR LETNI: — Błędny bokser
SCALA — Sposób na kryzys

KINA

CASINO — Awanturnica
CAPITOL: — W mrokach wielkiego miasta
APOLLO — Przedst. zawieszone
CORSO: Dziewczę z nad Wołgi
CZARY — I Rinaldo Rinaldini Nadprogram
GRAND-KINO — Straszna noc
LUNA — Na śliskiej drodze
LUDOWY — Miłostki aktorów
BAJKA — Madame Dubarry
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Melodja serc — dla młodzieży: —
PALACE — Królowa Artuzów
MIMOZA — Fałszywy marszałek
RAKIETA: — Trader Horn
PRZEDWIOSNIE — Trzykrotne wesele
RESURSA — Walc Straussa
SPLENDID:— Niewinna grzesznica
ZACHĘTA — Wielka tęsknota
TĘCZA — Mąż swojej żony

Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadamiały zawczasu redakcje o zmianie programu.

GIEŁDA.

WARSZAWA, 15 czerwca 1932 r

Waluty: Dolar St Zjednoczonych 8,87.

Dewizy:	Gdańsk	174.70
	Belgja	124,30
	Holandja	361.00
	Londyn	32,65
	Nowy Jork	8,916
	Paryż	35,06,
	Praga	26.39,
	Szwajcarja	174,00
	Włochy	45,74
	Czerwoniec	4.40

Obroty większe tendencja mocniejsze

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych — 8,89, — Rubel złoty 4.89, — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1.45 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.64 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211.10 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poż. stabilizacyjna 44,00
4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 92,00
4 proc. poż. inwestycyjna 88.75
5 proc. poż. konwersyjna 33 00
6 proc. poż. dolarowa 50 00
8 proc. L,Z Banku Gosp. Krajow. 94,00
10 proc. poż. kolejowa 101 00 (w proc.)
5 proc poż. kolejowa konwersacyjna 32,75
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow. 94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp Krajow. 83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj. 83,25
7 proc. L, Z, Banku Gosp. Kraj. 83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj 94.00 (wpr.)
8 proc L. Z. Banku Rolnego 94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy 49,75
8 proc. L. Z, m, Warszawy 51,75
8 proc. L. Z. m Łodzi 51.25
10 proc. m Radomia 51.50
8 proc. L. Z. Kielc 53,00
8 proc. m Piotrkowa 50,00
4 1/2 proc. L,Z, ziemskie 32,25

Akcje:

Bank Polski	70,00
Ostrowiec	22,00
Spiess	38,00
Lilpop	10,00

Tendencja dla pożyczek państwowych przeważnie mocniejszą dla listów zastawnych mocniejszą. Obroty minimalne

Przez radjo

Łódź, 16 czerwca 1932 r

11,45 Codzienny Przegląd Prasy
11,58 Sygnał czasu
12,10 Codzienny przegląd Prasy Pols
12,40 Komunikat meteorol.
12,45 Płyty gramofonowe
13,05 Transmisją z W-wy
14,00 Przerwa
16,40 Skrzynka pocztowa
17,00 Polska muzyka popularna
18,00 „Na morzach południowych"
18,40 Wrażenia o Polsce i muzyce polskiej
19,15 Rozmaitości
19,35 Prasowy Dziennik Radjowy
19,45 Skrzynka poczt. roln.
20,00 Piosenki w wyk. zesp. wokalnego
21,15 Koncert muz lekkiej
21,55 Dodatek do Prasow. Dzienn. Radjow
22,50 Muzyka lekka z W-wy

KINO-TEATR

RESURSA

ul. KILINSKIEGO 123

DZIŚ! Przepiękne arcydzieło filmowe z I. PETROWICZEM p.t.

„WALC STRAUSSA"

Dramat erotyczny z życia wiedeńskiej arystokracji. — W rolach gł. **I. Petrowics, Charlota Ander, Tessy Harrison i Eugenjusz Neufeld.** Produkcje taneczne odtwarzają najgłośniejsze tancerki wiedeńskie **Anita Berbe i Bela Siris.**

UWAGA!!! Na I-szy seans wszystkie miejsca po 50 groszy.

Nast. program **Policmajster Tagiejew**

Orkiestra pod dyrekcją **p. L. Kantora**

Początek seansów w dni powszed. o godz. 5.30, 7.30 i 9.15 w soboty o g. 4, w niedz. i św. o godz. 3, 4.30, 6, 7,30 i 9.15 W niedziele i święta PASSE-PARTOUT prócz urzędowych NIEWAZNE.

I-szy PRZODUJĄCY SALON TRWAŁEJ ONDULACJI W ŁODZI

URZĄDZA TRADYCYJNY REKLAMOWY MIESIĄC TRWAŁEJ ONDULACJI W WYKONANIU SPECJALISTÓW



aby szeroki ogół Pań i Panów przekonać, że tylko wieczna ondulacja daje stały pożądany efekt, dobrze uczesanej główki czy to w podróży, czy sporcie lub nad morzem.

NOWOCZESNE SYSTEMY — **WŁASNA METODA.**

Salon Bittnera

ul. Piotrkowska 164. — Telefon 151-27

POPIERAJCIE L.O.P.P.

WYPRZEDAJE fabryka rowerków trzykołowych, wózków drabinkowych, cyklonetek, drezyn, samochodzików w dużym wyborze po cenach zniżonych do połowy. Lichawski, Juljusza 4. Hurt — Detal.

PLACE w Łodzi przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej do sprzedania. Tramwaj na miejscu — Otton Krause-Łódź, Pabjanicka 47, telefon 148-45.

SKLEP rzeźniczy z urządzeniem do wydzierżawienia Zamenhofa 14 u gospodarza.

CHIROMANTKA fizjognomistka Pomorska 35 m. 36 w niedziele i święta nie przyjmuje.

LETNISKO Mieszkania umeblowane 1-2 pokojowe kuchnie, werandy i pokoje z całodziennem utrzymaniem Miejscowość zdrowa las kąpiel. Wiadomośc Andrzeja 3 firma Bogusławski

ZAPOWIEDZ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1. nieżonaty sędzia grodzki Jan Woldemur Schwab, zamieszkały w Włodzimierzu przedtem w Aleksandrowie syn aptekarza Alfonsa Edmunda Schwaba, zamieszkałego w Aleksandrowie powiecie łódzkim i tegoż małżonki Krystyny z domu Kuillówny, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Aleksandrowie. — 2 niezamężna Lucja Bibergalówna, aplikantka adwokacka, zamieszkała w Poznaniu, córka kupca Abrama Biberga la, zamieszkałego w Łodzi i tegoż małżonki Nechy z domu Engelówny, zmarłej i ostatnio zamieszkałej w Łodzi, chcą zawrzeć związek małżeński. O jakiejkolwiek przeszkodzie należy donieść niżej podpisanemu urzędnikowi stanu cywilnego w przeciągu 14 dni. Obwieszczenie nastąpić winno w Poznaniu w Włodzimiercu, pow. Sarny woj. Wołyńskie i Aleksandrowie pow. łódzkim. Poznań, dnia 14 czerwca 1932. — Urzędnik stanu cywilnego Chybiński

BIZUTERJA, zegarki na raty ceny gotówkowe „Preciosa" Piotrkowska 123 w podwórzu

POTRZEBNA panna do podawania objadów Przejazd 40 Mleczarnia.

OKAZYJNIE do odstąpienia lokal biurowy wraz z telefonem przy ul. Piotrkowskiej (na parterze na prawach lokatora komorne 40 zł. miesięcznie) Informacji udziela (Agencja Prasowa WAP Piotrkowska 105 tel. 125-11.

NADLER Traugutt zagubił książeczkę Kasy Chorych wyd. w Łodzi.

LETNISKO mieszkanie jeno i dwu pokojowe umeblowane z całodziennym utrzymaniem — miejscowość zdrow. lesist. Bliższa wiadomość ul. Andrzeja 3 u p K. Bogusławskiego.

GŁUCHOTA, szum, cieknięcie uszów uleczalne. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury Adres: Eufonja Liszki.

GIMNAZJUM ŻEŃSKIE

R. KONOPCZYNSKIEJ SOBOLEWSKIEJ

GDANSKA 90 (róg Andrzeja). TELEFON 128-62.

Egzaminy do klas wstępnych i wyższych rozpoczną się dnia 6 czerwca w pierwszym terminie i dn. 20 czerwca w drugim.

URZĘDNICY! ROBOTNICY! Pamiętajcie, że

MEBLE

gwarantowane po cenach konkurencyjnych kupicie tylko we firmie

F. NASIELSKI RZGOWSKA Nr 2 Telefon Nr. 143-80

NA NAJDOGODNIEJSZYCH WARUNKACH

UWAGA: NA składzie wielki wybór łóżek metalowych oraz wyrobów tapc

Redaktor odp. Michał Jasion Wydawca B. Kowalski Odbito w tłoczni T. Czajewskiego Al. Kościuszki 41.